Dziennik Powszechny Krajowy.

W SOBOTĘ dnia 16. Kwietnia 1831 roku. Nro 104.

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Główney
w Wielgolesiu Dnia 11 Kwietnia 1831.
pod Latowiczem.

Znakomity sposób, w iaki pułk 20 piechoty liniowey odznaczył się pod dowództwem Jenerała Brygady Andrychiewicza, w bitwie, którą stoczył w Węgrowie, uczynił go godnym dzielenia sławy starszych braci oręża. Za pierwszym krokiem woiennego swego zawodu, zwalczywszy daleko możnieyszą siłę nieprzyiaciela i utrzymawszy pole bitwy, złożył świetny zakład dzielności, która iemu przyszłą chwałę, a kraiowi niezwalczonych woiowników zapowiada. Spodziewam się, iż to chlubne świadectwo, iakie mu wobec woyska z nayżywszą przyiemnością oddaię, stanie się dla innych nowo utworzonych pułków szlachetną podnietą, występowania w iego ślady, i dowiedzenia nieprzyiacielowi liczbą żołnierzy swoich dumnemu, iż Polska tylu dzielnych liczy obrońców, ilu mężów zdolnych podnieść oręż za wolność i swobody Narodowe.

Naczelny Wódz,
Siły Zbroyney Narodowey
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego.
Jenerał Brygady, *Chrzanowski.*

Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego Warszawy.

Obywatele zebrani w mieście Olkuszu, zawsze gotowi nieść pomoc Oyczyznie, złożyli na ręce W. Michała Lebowskiego wybranego z pomiędzy siebie do zbierania w Powiecie dobrowolnych ofiar wlistach zastawnych wraz z kuponami złp. 1300.
w biletach kassowych 490.
w monecie srebrney 652. gr. 27.
żądaiąc, aby te kwoty użyte były na przyniesienie pomocy rannym walecznym obrońcom Oyczyzny. — Ofiara ta z szczerego patryotyzmu wypływaiąca, nie pierwszym iest dowodem szlachetnego sposobu myślenia Obywateli Woiewództwa Krakowskiego, i za szczęśliwego się poczytuię, że mogę w imieniu tych, którzy z dobroczynney tey składki pomoc doznaią, złożyć Szanownym Obywatelom Powiatu Olkuskiego nayczulsze podziękowanie.

w Warszawie 15 kwietnia.
Jenerał Piechoty
J. Hr. *Krukowiecki.*

Dozor Szpitali Woyskowych.

Zawiadomia wszystkie interessowane osoby, iż dla szczupłości mieysca niemogąc pozostać w pałacu Kommissyi Rządowey sprawiedliwości, przeniósł swą kancellaryą również iako magazyn szpitalny do pałacu Saskiego w pawilionie od ulicy Królewskiey, wzywa przeto osoby chcące nieść iakowe ofiary dla rannych cierpiących, ażeby w wspomnionym magazynie składali za kwitami sznurowemi z ufnością, iż każda ich ofiara z wdzięcznością przyięta i na cel przeznaczony obróconą niezawodnie będzie.

Prezes X. T. *Łubieński.*

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Jakób Fryderyk dwóch imion Hofman właściciel dóbr Pabylkowa z przyległościami w Powiecie Pułtuskim leżących, w dniu 17 października 1830 roku zszedł z tego świata; wzywa się przeto wszystkich pretendentów spadku po nim otwartego, aby się natychmiast a naydaley w dniu 5 lipca 1831 roku z prawami swemi protokularnie przed Pisarzem kancellaryi ziemiańskiey w Płocku zgłosili, i też udowolnili, gdyż inaczey prekludowani zostaną.

w Płocku d. 11 stycznia 1831 r.
Tchorzewski Reient.

POZWY EDYKALNE.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Stósownie do art. 124 prawa seymowego o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, ogłasza, iż listy zastawne sztuk 50 lit. E nr. 141,842, 141,843, 141,844, 141,845, 141,846 141,847, 141,848, 141,849, 141,850, 141,851 141,852, 141,853, 141,854, 141,855, 141,856, 141,857, 141,858, 141,859, 141,860, 141,861, 141,862, 141,863, 141.864, 141,865, 141,866 141,867, 141,868, 141,869, 141,870, 141,871, 141,872, 141,873, 141,874, 141,875, 141,876, 141,877, 141,878, 141,879, 141,880, 141,881, 141,882, 141,883, 142,511, 142,512, 142,513, 142.514, 142,515, 142,516, 142,517 142,518, wraz z sześciu kuponami Maryana Cisowskiego, własne przy pożarze w miesiącu maiu r. b. wydarzonym, we wsi Długie w pow. i obw. Lipnowskim wdztwie Płockiem położoney, miały spalić się, i dla tego właściciel ich zaniósł żądanie do Dyrekcyi główney o wygotowanie dla niego duplikatów. Wzywa się zatem wszystkich którzyby do własności wspomnionych listów prawa iakowe rościli, aby z takowemi do Dyrekcyi główney w Warszawie w przeciągu roku iednego od dnia 15 września roku bieżącego iako daty pierwszego ogłoszenia niezawodnie zgłosili się, inaczey rzeczone listy zastawne umorzonemi a na ich mieysce duplikaty wydanemi zostaną.

w Warszawie d. 15 lipca 1830 r.
Senator Woiewoda Prezes
Miączyński.
Pisarz Dyrekcyi główney
Drewnowski.

LICYTACIE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Województwa Sandomierskiego.

Na mocy reskryptu Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu z d. 17 listopada r. z. nro 84,894 podaie do publiczney wiadomości, że następuiące dobra i pomnieysze realności od d. 1 czerwca r. b. w drodze publiczney licytacyi w województwie Sandomierskiem wydzierżawione będą w terminach i od summ poniżey wyszczególnionych, iako to:

w d. 5 maia 1831 r.

1. Ekonomia Kunów pro 1831/37 złp. 26,192 gr. 23.
2. Dobra Pękosławice — — — 5456 gr. 17
3. Wóytostwo Pękosławice — 1563 — 21
4. Prokustodia fundi Piekary — 1184 — 19
5. Kanonia fundi Piekary — — 458 — 10

w d. 6 maia 1831 z.

6. Mostowe w Przedborzu pro 1831/37 pro 1831/37 złp, 2140.
7. Propinacya starościńska w Opocznie złp. 10,810.
8. Lokale w zamku Opoczyńskim złp. 1006.
9. Wóytostwo w Wilczkowicach — —
10. Wóytostwo w Polanach — — —
11. Wóytostwo w Cisowy pro 1831/37 —
12. Wóytostwo w Olszownicy — —

w d. 7 maia 1831 r.

13. Wóytostwo w Reiowie pro 1831/37
14. Łąki w Berezowie pro 1831/37 złp. 288 gr. 24.
15. — w Gozdzie — — złp. 109 gr. 14
16. — w Starochowicach — — 243 — 5
17, Łąka w Michłowicach — — 113 — 15
18. — w Zdale pro 1831/33 złp. 38 gr 8
18. — w Siekiernie — — — 3 — 22
20. — w Michniowie — — — 44 — 19

Każdy więc pretendent chęć licytowania powyżey wymienionych dóbr i dochodów maiący, opatrzony w kwalifikacyą postanowieniem Xięcia Namiestnika Króleskiego z d. 24 stycznia 1818 przepisaną, niemniey w gotowiźnę na vadium, 1/4 części summy dzierzawney wyrownywaiące, zechce się stawić w biórze Kommissyi wdzkiey w Radomiu na terminach oznaczonych, gdzie także o warunkach licytacyinych i stanie dóbr w. każdym czasie może powziąść informacyą.

w Radomiu d. 10 kwietnia 1831 r.
Prezes
Januszewski.
Sekretarz Jlny.
Pawlikowski.

Komornik Trybunału Kaliskiego.

Uwiadamia, iż dobra Russów i Tykadłów z przyległościami Wóytostwem i Sołectwem w Powiecie i Obwodzie Kaliskim położone, (które dzierżawy roczney złp. 14,920 dotychczasowo przynoszą) w Kaliszu przed Wnym Franciszkiem Bajer Reientem w dniu 12 maia r. b. w trzechletnią possessyą dzierżawną od Sgo Jana Chrzciciela r. b. poczynaiąc, przez licytacyą publiczną wypuszczone zostaną.

Kalisz d. 7 kwietnia 1831 r.

Piotr Paweł *Szrubarski*

Komornik Trybunału Cywilnego Województwa Krakowskiego.

Podaie do wiadomości publiczney iż dobra Wieś Wierzchowisko w Powiecie i Obwodzie Olkuskim Województwie Krakowskiem położone, z przyległościami i inwentarzami gruntowemi, będą wystawione do trzechletniego wydzierżawienia z dniem 24 Czerwca 1831 roku poczynaiąc, przez licytacyią publiczną, która przed Reientem kancellaryi Powiatu Olkuskiego Józafatem Wiśliekim w kancellaryi iego w Olkuszu w dniu 15 Maia r. b. o godzinie 9 z rana rozpocznie się. Cena iednoroczna do pierwszego wywołania na złp. 2,000 iest ustanowiona. Warunki licytacyi tey dzierżawy u wspomnionego Reienta Kancellaryi każdego czasu przeyrzane bydź mogą.

Kielce dnia 6 Marca 1831 r.

Karol *Mikułowski.*
Komornik T. C. W. Krakowskiego.

Podaie do wiadomości publiczney, iż dobra, wieś Trzcieniec w powiecie Jędrzeiowskim, Obwodzie Kieleckiem położone, będą wystawione na trzechletnie wydzierzawienie z dniem 24 czerwca 1831 roku poczynaiąc, przez licytacyą publiczną, która przed Walentym Sobockim Reientem kancellaryi Powiatu Jędrzeiewskiego, w kancellaryi iego w Jędrzeiowie w dniu 17 maia r. b. 1831 od godziny 2 z południa rozpocznie się. — Cena iednoroczna do pierwszego wywołania na złp. 5000 iest ustanowiona. — Warunki licytacyi u pomienionego Reienta do przeyrzenia są złożone.

Kielce d. 19. marca 1831 r.

Karol *Mikułowski*
Komornik T. C. W. K.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Do Rządu Narodowego.

Ostatni móy raport, który Rządowi Narodowemu miałem honor złożyć, kończył się na odparciu korpusu Rosena aż do pozycyi nad Kostrzyniem. Gdy korpus ten pobity, przestał iuż bydź niebezpieczuym, przeto zostawiwszy w pozycyi nad Kostrzyniem Jenerała *Łubieńskiego*, zwróciłem się z głównemi siłami, do Siennicy, a z tamtąd do Latowicza, dla zmuszenia feldmarszałka Dybicza do zaniechania zamierzoney przez niego przeprawy przez Wisłę, do którey robił wielkie przygotowania wzdłuż Wisły; szczególniey w okolicy Kozienic i powyżey, i dla przedsięwzięcia którey, armia iego była w pełnym marszu. Ostatnie iey kolumny opuściły Latowicz dnia 31, a główna kwatera feldmarszałka, dwoma dniami wprzódy Siennicę. Dnia 1 kwietnia posłałem dywizyą iazdy Jenerała *Skarzyńskiego*, która posunęła się do Latowicza i Garwolina. Z Kałuszyna wprost posłałem mego szefa sztabu Jenerała *Chrzanowskiego* na Kuflew do Stoczka, w celu wspierania Jenerała *Skarzyńskiego*. — Z resztą armii poszedłem na Mińsk do Siennicy. Jenerałowie Skarzyński i Chrzanowski napadłszy na tył nieprzyiacielskiey armii udaiącey się ku Wieprzowi, zadali iey dotkliwe straty, zabieraiąc niespodziewanie amunicyą, magazyny i niewolnika. Nieprzyiaciel zmuszony został do zwrócenia nagle sił swoich, dla zakrycia swoich parków. Pierwsze iego siły napotkano za Żelechowem, gdzie nasze daleko mnieysze stały na przeciwko niego rozwinięte przez dzień cały na wystrzał armatny; nocą cofnęli się obadway Jenerałowie do Miastkowa, a z tamtąd do Latowicza.

Przybyłem z resztą sił moich i zaiąłem mocne stanowisko w Latowiczu nad Swidrem, łącząc się z korpusem Jenerała *Łubieńskiego*, i dywizyą Jenerała *Milberg*, którego z lewego brzegu Wiły ściągnąłem. Dywiza Jenerała *Giełgud* zaięła pozycyą pod Starogrodem iedną brygadą piechoty, a reszta dywizyi stała w Siennicy iako rezerwa do strzeżenia tego ważnego punktu. — W tem mocnem stanowisku, można było przyiąć bitwę; zwłaszcza, że cała pozycya małemi siłami mogła bydź strzeżona; większą przeto część woyska przeniosłem na lewe skrzydło ku Jeruzalem; lecz nieprzyiaciel pokazawszy się o milę od pozycyi, z dosyć znacznemi siłami cofać się zaczął. W położeniu moiem, maiąc w bliskości gwardye, na lewem skrzydle pod Siedlcami Jenerała *Rosen*, któremu codzień przybywaiące posiłki nowy utworzyły korpus, niewypadło mi więcey oddalać się od Warszawy. Gdy feldmarszałek Dybicz zaięty był zwróceniem swoich kolumn przeciwko nam, przymuszony do tego naszem zaczepnem poruszeniem, umyśliłem korsystać z iego oddalenia się ku Rykom na zadanie nowego ciosu Jenerałowi Rosen, co w następuiący sposób uskutecznionem zostało. Dla ukrycia głównego ruchu, rozkazałem wykonać następne poruszenie: dnia 9 po południu Jenerałowie Skarzyński i Chrzanowski z dywizyą rezerwową iazdy wzmocnioney trzema batalionami, posuwali się ku Seroczynowi przez Jeruzalem. Jen. *Prądzyński* z 12 batalionami 6 szwadronami i 16 działami lekkiemi, maszerował do Wodynia, gdzie dochodząc wieczorem, pluton pułku 2 Mazurów uderzył na szwadron nieprzyiacielski, rozbił go i 18 ieńców z końmi zabrał. Jenerał *Milberg* nocował pod wsią Lipinem. Sam udałem się do korpusu Jenerała Łubieńskiego pod Boim, ażeby z tego środkowego stanowiska kierować wszystkiemi poruszeniami.

Marsz z Latowicza iedną kolumną z 21 batalionów piechoty, 26 szwadronów iazdy i 32 dział złożoną, z wyniesień pod Seroczynem przez nieprzyiaciela widziany, przytem w nocy obozy tego woyska między Wodyniem a Łukowem rozłożone, wprowadziły go, ile się zdaie w błąd, sądzić musiał, że na Seroczyn całym tym korpusem idziemy, albowiem gdy w dniu 10 kolumna Jenerała Skarzyńskiego posunęła się ku Seroczynowi, znayduiące się za tem miastem 2 dywizye iazdy nieprzyiacielskiey cofnęły się przez Różę, częścią ku Siedlcom, częścią ku Łukowu nie wdaiąc się w bitwę, zasłaniaiąc się tylko kozakami; a gdy następnie za nimi Jenerał Skarzyński przyszedł do Róży, dywizya 3 piechoty nieprzyiacielskiey postępuiąca z Żelechowa traktem do Stoczka zwróciła się przez Lipnik do Dębia, gdzie stanęła zakrywaiąc ruch innych kolumn, które zmieniaiąc naznaczony im kierunek, udały się z Żelechowa do Łukowa. W tem położeniu zostano na przeciwko siebie przez dzień cały i działy nasze napadaiąć na idące w tyle kolumny zabrały do stu ieńców 6 iaszczyków z amunicyą, kilka furgonów i wozów z bagażami.

Dnia 10 rano równo ze dniem, kolumna Jenerała *Prądzyńskiego* wyszła z Wodynia, przeszła Kostrzyń pod Trzcieniem, gdy inne przeyścia były przez nieprzyiaciela popsute i strzeżone. Ztamtąd udała się do Domanic, gdzie stało 10 szwadronów iazdy nieprzyiacielskiey. Jenerał *Kicki* na czele 2 pułku ułanów z 2 działami artyleryi konney, rzuca się na nią, nieprzyiaciel nawzaiem uderza. W mgnieniu oka nastaie zamieszanie, każdy na swego uderza; lecz waleczny ten pułk, którym dowodzi pułkownik *Mycielski*, iako zwycięzca wychodzi zwalki, do czego nie mało przyczyniaią się 2 działa, w porę przez kapitana kwatermistrza *Pogonowskiego* przyprowadzone. Nakoniec nieprzyiaciel pierzcha, zostawiaiąc na placu kilkudziesiąt z bitych, 230 ieńców i 170 koni. Ztamtąd Jenerał *Prądzyński* poszedł ku Jganiom; zostawił w rezerwie Jenerała *Bogusławskiego* z 4 batalionami i 2 działami pod Gołąbkiem i wysłał oddział nad Muchawiec dla zabezpieczenia swoiego tyłu i oświecenia prawego skrzydła. Przed wsią Jganie zastał tenże jenerał nieprzyiaciela uszykowanego tyłem do chaussée w sile równey co do piechoty, ale daleko przewyższaiącey co do iazdy i artyleryi, którey ostatniey trzydzieści i kilka dział, po większey części pozycyynych przed wsią po tamtey stronie Muchawca rozstawionych, raziły nasze woysko zprzodu, zboku i ukośnie. Oprócz tego wszystkiego, stały za Muchawcem znaczne rezerwy. Były to wszystkie siły zreorganizowanego na nowo korpusu jenerała *Rosen*.

Jenerał *Kicki* z 5 batalionami i 10 działami artyleryi konney, attakował pozycyą nieprzyiacielską, a gdy ta pierwsza linia wystąpiła z krzaków na pole, pułk 2 ułanów zaiął swoie mieysce w szyku boiowym. Pułkownik *Romarino* z 3 batalionami i 4 działami formował rezerwę. Pułkownik Węgierski na czele 2 batalionów 8 pułku piechoty opanował kilka domów w Jganiach, zdobył i zagwoździł 3 działa. Nieprzyiaciel widząc przez to zagrożoną iedyną drogę swoiego odwrotu, prowadzi z tamtey strony Muchawca kilkotysięczną kolumnę piechoty, z którą przeszedłszy groblę, debuszuie wlewo, przymusza pułk 8 do opuszczenia wioski i owych 3 dział zdobytych i uderza na nasze prawe skrzydło, które przed tym natarczywym attakiem ustępować musi. Wódz przeciwny, widząc to powodzenie chce uzupełnić zwycięztwo, i wysyła od Siedlec 2 kolumnę piechoty, która iuż na groblę wchodzi. W tak krytyczney chwili, Jenerał *Prądzyński* udaie się na swoie lewe skrzydło, i rozkazuie pułkownikowi *Romarino*, uderzyć z 3 batalionami piechoty na iazdę nieprzyiacielską, formuiącą prawe iego skrzydło. Jazda ta niedotrzymuie, wraz z artyleryą ustępuie za wieś, a ztamtąd na chaussée i na groblę, gdzie się spotyka zową drugą kolumną nieprzyiacielską, zczego wynika tam zapchanie.

Tymczasem Jenerał Prądzyński iuż był uformował z 3 batalionów trzy kolumny do attaku, które poprowadził z nadstawionym bagnetem do wsi, napełnioney tyralierami nieprzyiacielskiemi. W mgnieniu oka oczyszczona wieś, ani na chwilę niezatrzymała naszych kolumn, które prosto do grobli pędziły. Tym dzielnym attakiem nieprzyiaciel zostaie rozbity i kolumna iego przybywaiąca zatrzymana

na grobli. Owa zaś pierwsza kolumna, która się była tak daleko za naszém prawem skrzydłem posunęła, w części wykłuta, w części do niewoli poszła. Rozbitki prawego skrzydła nieprzyiacielskiego podobnież od mostu odcięte, rozbiegaią się po lesie, lub też szukaią schronienia przez oparzeliska Muchawca, na których wznaczney części toną.

Na pierwszy odgłos dział jen. Prądzyńskiego, kazałem rozpocząć pod Boimiem ogień działowy na nieprzyiaciela, po drugiey stronie Kostrzynia stoiącego, który podobnymże ogniem z dział pozycyynych odpowiadał, lecz nakoniec się cofnął. Piechota nasza przeszła za nim natychmiast po kładkach, wciąż nań uderzała i gdy usiłował wstrzymywać nasz pochód, spędzała go ze wszystkich stanowisk. Dla artylleryi zrobiono 2 mosty na dwóch ramionach rzeki Kostrzyń przez nieprzyiaciela poprzednio zniszczone. Ta robota została uskuteczniona, we dwie godziny pod przewodnictwem kapitana kwatermistrzostwa *Rzętkowskiego*, który w tey okoliczności odznaczył się gorliwością. Część iazdy przeszła bród pod Suchą i podobnież ku placowi boiu zmierzała; lecz Dowódzca iey nieumiał korzystać zpołożenia swoiego i przybył na chaussée wtył pozycyi nieprzyiacielskiey, dopiero po skończoney bitwie pod Ignanami, gdzie się połączyły wszystkie siły przeznaczone, do tego skombinowanego obrotu.

W bitwie pod Iganiami zdobyliśmy 1 chorągiew i 3 dział, o 3 innych twierdzą ieńcy, że uciekaiąc przez oparzeliska Muchawca na nich zagrzęzły, zdobyliśmy także kilka tysięcy sztuk broni i mnóstwo bagażów.

Trudno ocenić z dokładnością straty nieprzyiacielskie, ponieważ niemożna obliczyć tych co w lesie polegli, lub co na bagnach i w Muchawcu potonęli. Śmiało iednak twierdzić można, że nieprzyiaciel w dniu tym stracił około 5,000 ludzi z których połowa do niewoli wzięta. Officerów wszelkiego stopnia utracił wielką liczbę. Samych Pułkowników 6, z których polegli: *Władimirow*, *Read*, *Glazerów*; poymani *Czebatarow*, *Pochowski*, *Stefanów*.

Cały pułk 98, liczący iuż tylko wprawdzie po bitwach tey kampanii 460 ludzi, wracaiąc za późno z posterunku nad Kostrzyniem, poddał się ze swoim dowódzcą, Sztabsofficerami i Officerami, oddał broń, ładownice napełnione ładunkami, bębny i trąby. O chorągwiach tego pułku, niewiedzić gdzie się podziały.

Co pozostawało z korpusu Rosena z bitwy pod Dębem, tutay dokonanem zostało. Pułki strzeleckie 13ty i 14 nowo przybyłe z Pahlenem II, i wsławione w woynie tureckiey, naysroższey doznały klęski.

Straty nasze są nader małe w porównaniu z nieprzyiacielskiemi. Podług rapportu Pułkowników, pułki straciły w rannych i zabitych około 400 ludzi. Ciężko rannym został Maior *Karski*; żaden wyższy officer nie zginął. W tym dniu tak zaszczytnym dla oręża polskiego, woysko wypełniło świetnie swoią powinność. Odznaczył się szczególnie pułk 2gi ułanów i dowódzca iego Pułkownik *Mycielski*; potem artyllerya i dowodzący artyllerya konną Maior *Bem*. Dwa bataliony pułku 8 piechoty liniowey, pod dowództwem godnego Pułkownika *Węgierskiego*, oraz wszyscy officerowie z przybocznego sztabu Naczelnego Wodza i kwatermistrzostwa znaydujący się pod Iganiami, dali naywiększe dowody gorliwości i poświęcenia się.

Członek Rządu Narodowego JW. *Barzykowski*, był naocznym świadkiem wypadków dnia tego.

Wchodząc wstępnym boiem do wsi Iganie, zastaliśmy tam okropne widowisko: świeżo pomordowanych mieszkańców przez uchodzącego nieprzyiaciela, między którémi niewiasty ciężarne i niemowlęta. — W główney kwaterze Jędrzeiowie dnia 14 kwietnia.

Wódz Naczelny,
(podpisano) *Skrzynecki.*

— Dowódzcy rossyyscy starali się w Galicyi o nabycie w Ulanowie nad Sanem statków, potrzebnych im do przeprawienia się przez Wisłę. Odmówiono im tego ze strony austryackiey.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 16 kwietnia.

— Rossyanie odstąpili w Lubelskiem od brzegów Wisły nie tylko w Zaklikowie, Rachowie, Józefowie, ale cofnęli się z Urzędowa. Wszyscy się gromadzaią koło Lublina, który fortyfikuią. — Jenerał *Dwernicki* rozpoczyna ruchy swoie, wysyłaiąc oddziały na wszystkie strony dla oświecenia się. Dnia 8 b. m. oddział iego korpusu zaiął Turobin.

— *Gazeta rządowa pruska* zawiera pod 10 kwietnia o powstaniu na Żmudzi następuiące doniesienia: Podług naynowszych wiadomości z Kłaypedy, rossyyska załoga w Połądze opuściła wnocy zdnia 5 na 6 to miasto i cofnęła się w granice Pruss. Poczta Petersburska ostatnia przybyła wodą z Lipawy do Kłaypedy.

Donoszą z Królewca: iż późnieysze doniesienia od granic Rossyi, stwierdzaią wiadomość o porażce powstańców pod Rosieniami. Ponieśli bardzo wielką stratę, gdyż nietylko część ich poległa na placu, lecz także woysko rossyyskie przyparło ich do Dubissy, przez co wielu z nich znalazło śmierć w tey rzece. Naczelnik, właściciel ziemski z okolic Rogollen, został wzięty w niewolę. Granica ku Jurborgowi zaięta iest ciągle przez powstańców i dla tego ieszcze niemamy pewnych wiadomości o rozszerzeniu się powstania. W Jurborgu powstańcy zrabowali kilka domów, uszłych urzędników.

(W doniesieniach gazety Królewieckiey są sprzeczności: przed 5 dniami pisała, że do Jurborga wszedł pułk rossyyski z 4 działami; teraz znowu Jurborg znalazł się w ręku powstańców. — Powstańcy maią bydź pobici, rozproszeni, i powstanie będzie w krótce stłumione; a dla czegoż cofa się przed niemi załoga rossyyska z Połągi w granice pruskie? Gdyby dla Rossyan był iaki korzystny wypadek na Żmudzi, nie omieszkaliby podać o nim do Berlina pieknie ozdobioney wiadomości, gdyż maią z Litwy przez Augustowskie wolne kommunikacye. — Żmudzini mogą bydź nieraz w otwartym polu pobici, a przecież powstanie ich nie będzie przez to stłumione, gdyż wyszło od ludu. Wiele zjawisk, prawie cudownych, rewolucyi naszey, nie umieią sobie za granicą tłumaczyć; nie z Włochami to sprawa, ale z narodem, który godzien i musi bydz wolnym i niepodległym, gdyż umie za wolność umierać.)

— ** *z Londynu 5 Kwietnia.* — Po naradzie odbytey w Downing Street, (gdzie się znayduie pałac Ministra spraw zagranicznych) między lordem *Palmerston* i posłannikami królestwa Polskiego, postanowiono, iż ministeryum angielskie wyśle niezwłocznie flottę na morze baltyckie dla popierania układów rozpoczętych z Rossyą, względem utrzymania postanowień kongressu wiedeńskiego, sciągaiących się do królestwa Polskiego, a które kraiowi temu zapewniaią nietylko zachowanie niepodległości, w granicach uznanych przez wspomniony traktat, lecz nadto rozciągnienie nadanych mu instytucyy, na prowincye, które składały starożytną Polskę i do królestwa należały.

— ** *z Wiednia 8 Kwietnia.* — Xiąże *Hessen Homburg*, Xże *Lichtenstein* i Pan *Gentz* udaią się do Petersburga.

— Onegday o godzinie 4 popołudniu, zgromadzili się w Ratuszu głównym, obywatele miasta Warszawy, gwardya narodowa, duchowieństwo, i starsi żydowscy. Rada municypalna, zasiadła w całym komplecie, obok gubernatora, prezydenta i vice-prezydenta stolicy. Odczytano list naczelnego wodza, w którym oddaiąc sprawiedliwość, tylekroć dowiedzionemu patrjotyzmowi i poświęceniu się mieszkańców, oświadcza: iż obok działań woiennych, i nadludzkiego prawie męztwa armii, w razie potrzeby, gdyby mu z planu wypadło posunąć się naprzód w pogoń za nieprzyiacielem, liczy zawsze na wytrwałość i waleczność obywateli Warszawy, i pewnym iest, że wspólnie z garnizonem iaki posiada, obok umocnienia naturalnego i sztucznego miasta, pod przewodnictwem energicznego i śmiałego, a doświadczonego woiownika, iakim iest jenerał hr. Krukowiecki, bohaterska Warszawa nauczy poiedyncze oddziały wrogów, gdyby się zbliżyć ośmieliły, szanować iey święte mury, iuż dobrze im z tylekroć odniesionych klęsk znaiome. Przemówili następnie Prezydent Węgrzecki, i Prezes rady municypalney professor Garbiński. Obecni Obywatele iednomyślnym okrzykiem kilkakroć powtórzonym, przysięgli bronić miasta, ieśliby tego zaszła potrzeba, do ostatniey kropli krwi. Dowódca Gwardyi Narodowey, Senator Kasztelan *Ostrowski*, miał natem zgromadzeniu następuiącą przemowę:

„Szanowni obywatele Warszawy i Gwardyo Narodowa! — To poważne zebranie się z ciebie zasłużony Prezydencie miasta, z was przezacni Członkowie Rady Municypalney, iako niemniey z różnych korporacyy i sędziwych oyców familii, z was iednym słowem z doskonałego ducha publicznego, iuż światu dostatecznie znanych mieszkańców tey stolicy złożone; przypomina nam, w tey tak uroczystey odrodzenia się naszego chwili, nayswobodnieysze potężnego niegdyś Rzymu i wolney Grecyi czasy; gdzie lud niepońękany przemocą, nie zepsuty ieszcze żadną swywolą, czystym tylko ogniem miłości Oyczyzny zażżony, iawnie naradzał się nad naywaźnieyszemi kraiu sprawami, i wspólnie umawiał nayskuteczniesze ku iego obronie sposoby; podobnego tak dalece siły duszy i serca podnoszącego widoku, i my w dzisieyszey epoce iesteśmy szczęśliwemi uczestnikami; spostrzegamy was godnie w Seymie Polskim reprezentowanych, widzimy nas zgromadzonych na tem mieyscu, w celu porozumienia się nad naydzielnieyszemi ku odparciu wrogów naszych środkami, gdyby się tych zarozumiałość, o piękną naszą Stolicę raz ieszcze pokusić śmiała. — Czyż potomność tak zuchwałego zamiaru, nie istnieie dla nas iuż w tem rękoimia, gdy wzaiemnie na pogodnych i tylko rysami męstwa i wy-

trwałości odznamionowanych twarzach naszych, z wzaiemną wyczytuiemy pociechą, wyraz iedney tylko myśli, zbawienia Oyczyzny; wyraz żądzy, raz na zawsze wyiarzmienia się, z pod ciemięzców przemocy; wyraz niczem nie pokonaney woli, odzyskania praw, wolności, niepodległości Narodowey; a to choćby o koszcie życia, i maiątku wszystkich. Kto tak działać iak my postanowił, który Naród tak iak my działa, ten iuż w połowie zwyciężył. — Walka nayszlachetnieysza, dokona reszty. Zwyciężymy, zwyciężymy tem pewniey, bośmy nie zaufali, tylko Bogu i sobie; taki sprzymierzeniec naywierniey nam Soiuszu dotrzyma. Zwyciężymy bo sprawa nasza sprawiedliwa, bo święta. Tryumf ucisku i wydzierstwa cudzey własności, nigdy nie był długim, a nigdy nie pozostał bezkarnym. Chciwość rozszarpała niewinney Polski wnętrzności, tey to Polski, która swem położeniem, ięzykiem, prawami, ieniuszem, od samego przyrodzenia iuż za niezdatną do wszelkiego amalgamu i za kray odrębny, odznaczoną została; i tęy to Polski mieszkańcom cudze usiłowano narzucać pęta, obyczaie, a co gorsza nałogi? Natura, gwałtu znosić cierpliwie nie zwykła. W chwili dobrego dla ludzkości usposobienia, uznał tę prawdę zeszły Monarcha Rossyi, pozorami zostawioney nam Narodowości, byłby los niewoli osłodził, lecz niechciały nieba, aby krzywda nam wyrządzona, niepomszczoną została, i ta sama ręka, ukrytą kierowana siłą, która nas dobrodzieystwy obsypała, iakby dla zwolnienia nas z słabości wynurzonych, warunkowych przysiąg, odgarnęła od nas niebezpieczne, i nie trwałe dary. — Ten pierwszy, co nam nadał konstytucyą, ten pierwszy onę pogwałcił; a zatem, iak wolni byliśmy z przeznaczeń przyrodzonych, które nas samoistnieniem odcechowały; tak wolni iesteśmy w skutku praw Boskich i ludzkich, wolni bo nam wiary przyrzeczoney niedochowano; ieszcze raz, wolnemi będziemy i zwyciężymy, bo się dobiiamy o rzecz własną, słuszną i prawą. — Naprzód tylko i zawsze naprzód, w chlubnym naszym zawodzie. Ani nam honor, ani dobrze zrozumiany interes, ani nawet sama iuż możność wstecz oglądać się nie dozwalaią. Smutna przeszłość o tyle nam tylko niech będzie przytomną, o ile w tey mierze znaydziemy dla przyszłości nauki i przestrogi. Nieiakie dostatki i dobry byt numeryczny, którym nas łudzono, od tychby samych iuż na nas spływać nie mogły, którzy nas wprawdzie szacować powinni, lecz kochać iuż nigdy niebędą. — Szukaymy nadziei rozwinięcia się zamożności i przemysłu naszego, po obszernych Polski krainach, niegdyś rządzonych przez Kazmierzów, Zygmuntów, tych wielkich miast opiekunów; ieżeli nam te grody, te buyne niwy, obca moc wydarła, to piętnem prawey i wiekuistey własności zaborów, oznaczyć, nie była zdolna.

Co do was ieszcze w szczególności Warszawianie, Polacy, zacni potomkowie tych samych obywateli, których imiona zdobią rok 94, który nam ieszcze w części do pomszczenia pozostaie: — ieżeliście w ówczas nieprzyiaciołom groźnemi byli, i odparli dwóch wielkich mocarstw naiezdnicze woyska, które po ośmiotygodniowem obleżeniu, haniebnie wam tył podały; ieżeliście iuż w ówczas po raz pierwszy nabyli zaszczytu, iż wasza wytrwałość w bronieniu murów waszych pośrednio uratowała nieiako kolebkę wolności francuzkiey Paryż; to dziś, gdyby tego była potrzeba, lub sposobność, tym straszniey szymi okazalibyście się niezawodnie, bo was, i woyska iest więcey, bo iesteście doświadczesi, bo nieprzyiaciel silniey niż kiedy, iest przekonany o złey swoiey sprawie, ma robaka co go wewnątrz toczy, bo doznał przewagi oręża Polskiego, bo czuie, że walczy z musu i posłuszeństwa, tam, gdzie naszą odwagą wyższe władaią natchnienia, — i powody do nieograniczonych pobudzaiące poświęceń. — Z ich strony woyna iest zwyczayna, iako rzemiosło sprawowana, nasza zaś o niepodległość, o wolność, inne zapowiada laurów żniwo. — Czyliż iuż same cudowne początki powstania naszego, przez dzieci poczętego, przez sędziwych uznanego — przez walecznych woiowników naszych spełnionego, dostatecznie na podziwionym umyśle wrogów naszych nie działaią, i nie wprawiaią tychże w stan pewney osłupiałości? Czyliż ludy sąsiedzkie, które potylekroć piersiami naszemi od tatarskiey i muzułmańskiey, dziczy napadów zasłonięte były, nie daiąusiłowaniom naszym poklasku, i nie wznoszą modłów do Pana zastępów o powodzenie sprawy, która iest sprawą ich, sprawą całey cywilizowaney Europy. — Tak Panowie, życzenia zbawienia naszego są w całey naturze moralney, są w nas, są w tym wszystkiem, co nas otacza. Wytrwaymy, ufaymy, az tą dewizą wszystko pokonamy. Idąc za wezwaniem od Narodu wybranego Wodza, tego Męża, wiernego Bogu, Oyczyznie, i zwycięztwu, uspasabiaymy się do świętego boiu. Nie dopuści nasz przewodnik wrycerskim i sławy zawodzie, żadney takiey woienney kombinacyi, którąby możność odporu przewyższała.

Żaden zaś, nawet nieprzewidziany wypadek, nie przewyższy naszego męztwa, i stałości. — Co do mnie, maiąc zaszczyt Gwardyi Narodowey przewodniczyć, iestem iey uczuć przed wami tłumaczem, iak dalece zebraliście dotąd jey usiłowań owoce, a ona do waszey ufności prawa nabyła, sami naylepiey w waszey mądrości i słusności ocenić zdołacie. Ale któż nam i wam w ogólności Współobywatele nie przyzna tey prawdy: że żadne podobne powstanie, żadna rewolucya, żadne polityczne wstrząśnenie nie odbyło się tak spokoynie, z taką pomiędzy ludem harmonią i porządkiem, z połączeniem względów ludzkości i łagodności, z tą dla prawego rządu uległością, iak powstanie nasze; a iakaż tego naygłównieysza przyczyna? O to, że powstanie nasze iest prawe. W tym duchu iak dotąd, Gwardya Narodowa i nadal w śród dobrego ludu Warszawskiego działać zamyśla, będziemy tylko groźnemi dla wrogów Oyczyzny, dla nieprzyiaciół jey swobód i prawami uświęconey wolności. — Będziemy czuwać wewnątrz czynnie i skutecznie nad zabezpieczeniem własności wszystkich, będziemy duszą błogiego publicznego porządku; ufa Gwardya Narodowa w waszey Współobywatelach pomocy, i w świetle tak Twoim poważny Prezydencie stolicy, Twoim Prezyduiący w Radzie Municypalney iako i was wszystkich zacni mężowie, którzy teyże Rady, wolnych Obywateli głosem wybrani, Członkami iesteście. Wykrzykniymy teraz łącznie *Salus populi Suprema lex esto*. Niech żyie Oyczyzna.

— (*Nadesł.*) — Obywatelka Księztwa Poznańskiego z Prądzyńskich *Moszczyńska*, straciwszy w zeszłym roku dwóch synów, młodzieńców pełnych nadziei, na odgłos powstaiącey Oyczyzny, odwiozła sama trzeciego ośmnastoletniego Teodora, do szeregów narodowych. Młodzieniec ten, umieszczony iako podchorąży w walecznym pułku 2gim ułanów, tak się odznaczał we wszystkich zdarzeniach, że dowódca tego pułku podał go w nagrodę na stopień officerski. Ale nim to podanie skutek wziąść mogło, zaszły wypadki 10 kwietnia pod Siedlcami. W dniu tym pułk 2 ułanów odznaczył się iak nayświetniey, zwyciężaiąc pod Domanicami 10 szwadronów; w którem to spotkaniu kilkudziesiąt ludzi ubił nieprzyiacielowi i zabrał mu przeszło 200 jeń. i 150, koni sam straciwszy tylko kilku ludzi, ale między niemi Teodora Moszczyńskiego, który od pistoletowey kuli w piersi ugodzony, poległ na mieyscu śmiercią walecznych za nayświętszą sprawę. Był to móy własny siostrzeniec. Ten okropny dla mnie wypadek, zaprawił mi goryczą świetne wypadki dnia tego. — Z główney kwatery Jędrzeiów 13 kwietnia 1831. — Kwatermistrz Jeneralny Jenerał Brygady.

J. *Prądzyński.*

NIEMCY.

z Hamburga 8 kwiet.

— Rozkaz rządu belgiyskiego, wydany do załogi w Namur względem wzmocnienia woysk zaymuiących xięstwo Luxemburg, stwierdza podobieństwo bardzo bliskiego wybuchnienia woyny. Korpus 10 woyska związku niemieckiego otrzymał także rozkaz udania się w ciągu b. m. w pochód dla zaięcia Luxemburga.

Nadeszła tu wiadomość, ze marszałek *Soult* mianowany naczelnym dowódzcą woyska stoiącego w północnych departamentach, a marszałek *Gerard* dowódzcą woysk w depart. południowych i alpeyskich.

z Frankfurtu dnia 3 kwietnia.

— Twierdzą że C. K. Austryacki Jenerał *Langenau*, podług pism publicznych niedawno powołany z Pesth do Wiednia, w celu obięcia ważney dyplomatyczney missyi, będzie od dworu swego wysłany do Warszawy. Cel iego poselstwa ma bydź ten sam, co pruskiego jenerała *Muffling*, to iest: zmierza do skłonienia teraźnieyszych naczelników polskich przez stosowne przedstawienia, aby się bezwarunkowo poddali na łaskę wspaniałego zwykle swego władcy. Samo się przez się rozumie, iż przedstawienia te połączone będą z pewnem zabezpieczeniem, w skutek którego Polacy nieżałowaliby nigdy uczynienia tego kroku.

PRUSSY

z Berlina 12 kwietnia

— Postanowienie Cesarza Mikołaia względem rozwiązania pułków finlandzkich sprawiło tu wielkie wrazenie. Wnoszą ztąd: iz się w pułkach tych obiawiały ślady zaburzeń. Nie mozna zresztą poiąć, dla czego Cesarz w tym właśnie czasie, kiedy nakazuie wielkie nabory woyskowe, i kiedy nawet iedno-ocy i ułomni nie są wyłączeni od popisu, moze zwiiać tak waleczne pułki. Znany także iest burzliwy charakter Finlandczyków i często iuż mówiono że w Finlandyi wybuchło powstanie; wiadomo bowiem, iż bardzo sobie przykrzą panowanie rossyyskie. Dla rannych woiowników polskich w Warszawie, robią tu w cichości bardzo wielkie składki; mianowicie posyłaią tam pieniądze i bieliznę. Zapewniaią. iż dostoyna pewna osoba, posłała w tym celu tysiąc Louisdorów na ręce Xięcia Radziwiłła, byłego Namiestnika Xtwa Poznańskiego. Zaięcie się sprawą Polski iest tu powszechne i bardzo wielkie.

— Wiadomości są bardzo zaspokaiaiące. Zdaie się, iż gabinet pruski, londyński i wiedeński są zupełnie zgodne względem sprawy włoskiey; a mówią iż ze strony Francyi i Angli, wezwano rząd Belgii, aby nieczynił żadnych przeszkód, względem zaięcia Luxemburga przez woyska związku niemieckiego.

— P. S. Jenerał *Dwernicki* wkroczył wnocy 12 b. m. na Wołyń; Officer przeieżdzaiący tędy do główney kwatery, opuścił go w Horochowie.

Cena poiedynczego exempl. gr. 10.